



Jestem dumna, że żyję w tak pięknym miejscu

2023-11-24

Co zrobić, aby krakowianie żyli w optymalnych warunkach, a miasto rozwijało się w sposób zrównoważony - opowiada w rozmowie z Ryszardem Kozikiem radna Małgorzata Kot.

Zieleń w mieście to chyba jeden z pani priorytetów?

MK: Zdecydowanie tak. Dotyczy to całego miasta. Nie chodzi jednak tylko o to, żeby w Krakowie było jak najwięcej zieleni, bo w centrum naszej uwagi musi być człowiek. On jest najważniejszy. Chciałabym, aby krakowianie żyli w optymalnych warunkach, a miasto rozwijało się w sposób zrównoważony. To jasne, że niezbędne są inwestycje, ale ważne, byśmy nie byli dla nich jedynie mniej lub bardziej istotnym dodatkiem.

Nie przypadkiem pracuję w komisjach Rady Miasta Krakowa: Infrastruktury, Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Ekologii i Ochrony Powietrza i Kształtowania Środowiska. To one zajmują się tym, o czym mówię - zrównoważonym i przyjaznym mieszkańcom rozwojem naszego miasta.

A jakie są tych prac efekty?

MK: Byłam projektodawczynią uchwały kierunkowej, dzięki której powstaje park Dolina Kurczaba w Prokocimiu. Wykonano już pielęgnację drzew i uporządkowano teren. Mam nadzieję, że w przyszłym roku zostanie wyłoniony wykonawca na pozostałe prace i mieszkańcy będą mogli w pełni z tego miejsca korzystać. Składałam poprawkę do budżetu o pieniądze na park na Złocieniu - została podpisana umowa, zakończono część robót ziemnych, trwają dalsze przygotowania. Na wiosnę kolejne prace mają ruszyć pełną parą. Udało mi się też przekonać wojewódzkiego konserwatora zabytków i projektanta, żeby Rynek Podgórski wzbogacić o rabaty kwietne. Mam również swój udział w rewitalizacji stawu Płaszowskiego. Zabiegałam także o środki na rewitalizację placu zabaw przy Klubie Przewóz Centrum Kultury Podgórze oraz wybudowanie tam siłowni na wolnym powietrzu i boiska do koszykówki. Poświęcam wiele czasu na pracę w zespole ds. Użytków Ekologicznych w ramach Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska. Udało nam się doprowadzić do utworzenia użytku ekologicznego „Łąki na Klinach” oraz użytku „Słona woda” na niemal dzikich terenach w pobliżu Szpitala Uniwersyteckiego. Procedujemy teraz powstanie użytku „Łąki nad Rudawą”...

Walczyła pani także o środki na rewitalizację terenu wokół wzgórza Kaim.

MK: Tak, udało się pozyskać środki i zrewitalizować ten teren, bardzo ważny dla mieszkańców Bieżanowa. To miejsce stoczonych w 1914 r, krwawych walk z Rosjanami.

Kraków musi zachować swój historyczny charakter. Zostało w nim wiele śladów historii naszego narodu i naszej państwowości. Ale nie chodzi o to, by z Krakowa zrobić historyczny skansen z pamiątkami dla turystów. Kraków należy przede wszystkim do mieszkańców. Jestem dumna, że żyję w tak pięknym miejscu i chciałabym, żeby to piękno nie zostało zniszczone.

Zieleń czy dbanie o miejsca historyczne, zabytki nie wystarczą, by mieszkańcom żyło się wygodnie.



MK: Zgoda! Zabiegam więc także np. o remonty dróg i chodników. Udało się już wyremontować ulice: Zamoyskiego, Rękawka i Rollego. Wyremontowano parking przy Cmentarzu Podgórskim. W końcu uda się wyremontować – to już po Nowym Roku – schody między ul. Zamoyskiego i Kalwaryjską. Zajmowałam się też rewitalizacją obiektów Centrum Sportowego przy ul. Parkowej, obok dawnego stadionu Korony. Wyzwaniem jest Fort 31 „Św. Benedykt”, w którym ma powstać centrum edukacji dla dzieci i młodzieży, poświęcone naukom ścisłym. Mam nadzieję, że do końca 2025 r. i ten projekt zostanie zrealizowany.

Wygodne życie w mieście to także dobre warunki do edukacji.

MK: Dlatego zabiegałam m.in. o środki na wyczekiwany od wielu lat remont Szkoły Podstawowej nr 124 w Starym Bieżanowie. Szkoła dostała 30 mln z funduszy rządowych. Takich pilnych spraw do załatwienia jest w każdej dzielnicy wiele.

Współpracuję z radnymi dzielnicowymi, rozmawiam z mieszkańcami i reaguję na z pozoru drobne, ale ważne dla mieszkańców prośby, by ich otoczenie było coraz bardziej przyjazne, a codzienne funkcjonowanie łatwiejsze. Czasem chodzi o znalezienie środków na naprawę chodnika, czasem o postawienie wiaty przystankowej, jak ta przy ul. Wielickiej.

Miasto, dzielnica to jednak nie tylko ulice, chodniki czy parki. Najważniejsi są ludzie i wspólnoty, które tworzą w miejscu zamieszkania. Staram się wspierać ich aktywność, chęć działania i pomagać w organizowaniu wydarzeń integrujących takie społeczności. To są np. zawody sportowe, jak turniej piłkarski dla szkół podstawowych o puchar Rady Dzielnic XIII, ale też koncert pieśni patriotycznych „Niepodległość zaczęła się w Podgórzu”, nawiązujący do wyzwolenia Krakowa w 1918 r. Mam nadzieję, że będą kontynuowane w kolejnych latach. W takich akcjach mieszkańcy mogą na mnie zawsze liczyć.

Małgorzata Kot

wiceprzewodnicząca klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość, pracuje w komisjach Rady Miasta Krakowa: Infrastruktury, Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Ekologii i Ochrony Powietrza, Głównej, Kształtowania Środowiska oraz do spraw przygotowania referendum lokalnego